Nakład ... egzemplarzy.

Rok V. ... 81 | Sosnowiec, poniedziałek 24 marca 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Reichstag pod groźbą rozwiązania.

Zapowiedź nowych wyborów w Niemczech.

BERLIN, 23.3. Groźba rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów nie schodzi z wewnętrzno-politycznego horyzontu Niemiec.

Na kongresie nadreńskim partji centrowej w Kolonji przewodniczący frakcji Reichstagu dr. Brüning, który był niedawno na audjencji u prezydenta Rzeszy, przytoczył znamienne słowa Hindenburga.

Miał on oświadczyć, iż jeżeli partje większości rządowej w przyszłym tygodniu nie osiągną porozumienia w kwestjach podatkowych i celnych, wówczas Hindenburg zrobi użytek z paragrafu 48 konstytucji, rozwiąże parlament i zarządzi nowe wybory.

Polacy pod terorem w Prusach Wschodnich

za posyłanie dzieci do szkół polskich.

KRÓLEWIEC, 23. 3. Coraz częstsze są skargi mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich na krzywdzące traktowanie jej w dziedzinie szkolnej.

Przedsiębiorcy niemieccy stosują teror ekonomiczny wobec polaków, posyłających swe dzieci do szkoły polskiej.

Urzędnik leśny w Nowej Kaletce (pow. olsztyński) zagroził robotnikowi leśnemu p. Bartłoniejowi, iż wydali go z pracy, jeżeli córkę swą będzie posyłał do szkoły polskiej. Dzierżawca domeny państwowej w Podróżnej (pow. złotowski) wydalił z pracy 13 rodzin polskich i wyraźnie oświadczył, że czyni to dlatego, ponieważ dzieci posyłają do szkół polskich, oraz że rodziny te głosowały na listy polskie. Niektórzy z tych robotników pracują w domenie przeszło 20 lat.

W Rabczynie (pow. bytomski) leśniczy majątku Grünhof zwolnił dwu robotników polskich, pracujących tam bez przerwy 30 lat tylko za to, że dopiero zamierzali oni posyłać dzieci swe do szkoły polskiej, która jeszcze nie powstała.

Zwołanie sejmu — to rezygnacja marszałka Szymańskiego.

Dalsze narady nad formowaniem gabinetu.

WARSZAWA, 23. 3. (wl.) Marszałek Szymański przyjął dzisiaj jedynie przedstawicieli koła żydowskiego, w osobach senatorów Kernera i Dawidsona. Podobno przedstawiciele koła żydowskiego prosili p. marszałka Szymańskiego, aby zwrócił specjalną uwagę na teki spraw gospodarczych.

Jutro przyjęci zostaną przez marszałka Szymańskiego przedstawiciele klubów NPR. lewicy, grupa posła Stapińskiego i ukraińcy, wchodzący w skład klubu BB.

Krążą pogłoski, że podczas wczorajszej rozmowy z marsz. Daszyńskim marsz. Szymański miał postawić warunek, że jeśli sejm zostanie zwołany w czasie trwającego przesilenia rządowego, marsz. Szymański zrzeknie się misji tworzenia gabinetu.

Ostatecznej decyzji, w sprawie misji marsz. Szymańskiego należy się spodziewać we wtorek.

ECHA WYBORÓW DO SEJMU.

WARSZAWA, 23. 3. (wl.) Jutro rozpatrzona zostanie w sądzie najwyższym skarga ukraińców w sprawie unieważnienia wyborów w okręgu krzemienieckim. W okręgu tym lista ukraińców została unieważniona. Lista BB. uzyskała 3 mandaty.

Zwolnienie księcia Tomasza Lubomirskiego za kaucją.

WARSZAWA, 23. 3. (wl.) Aresztowany przed kilkoma dniami w Warszawie książę Tomasz Lubomirski został wypuszczony na wolność za kaucją hipoteczną, w wysokości 150.000 zł. Kaucję tę złożył, p. Mendel Gimzrak, który przed laty pozostawał z księciem w stosunkach handlowych.

Obrony księcia Lubomirskiego podjął się adwokat Szurlej.

Instytucja „lekarzy domowych”

Nowe drogi lecznictwa w kasach chorych.

WARSZAWA, 23. 3. Odbyła się w lokalu państwowej szkoły higjeny konferencja członków związku lekarzy państwa polskiego, poświęcona sprawie reorganizacji lecznictwa w kasach chorych.

Doniosłe zmiany w tej dziedzinie życia ubezpieczonych, proponowane przez okólnik ministra pracy i opieki społecznej, omówili: prof. dr. Szenajch, dr. Simon, dr. Metelski i dr. Jaworski.

Celem reorganizacji lecznictwa w kasach chorych jest przedewszystkiem zabezpieczenie ciągłości leczenia i odpowiedzialności za chorego przez powołanie instytucji „lekarzy domowych“.

Lekarze ci opiekując się stale pacjentami mieliby możność dokładnego poznawania choroby, kierowaliby chorych do odpowiednich specjalistów w razie potrzeby i dbali o higjenę chorego w domu.

Sprawa wywołuje w kołach lekarzy zdania podzielone co do wartości reorganizacji, przeważa jednak przekonanie, że powołanie do życia instytucji „lekarzy domowych“ odda duże usługi ubezpieczonym.

Rozbicie kasy w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 23. 3. Do lokalu zarządu elektrowni miejskiej ... dokonano dziś w nocy włamania, przyczem włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą, w której było 1800 zł. gotówką i papiery procentowe wartości kilku tysięcy złotych.

Śledztwo policyjne ustaliło, że włamania dokonali kasiarze warszawscy.

Krwawa rozprawa nożowa.

WARSZAWA, 23. 3. (wl.) W Zgierzu pod Łodzią znany komunista Szydłowski z zazdrości o swą żonę, rzucił się nożem na żonę i przyjaciela swego Frączaka i poranił ich ciężko.

Napadnięty, wydobył również nóż i wbił go Szydłowskiemu w plecy, łamiąc kręgosłup. Szydowski wyzionął ducha.

Frączaka i Szydłowską przewieziono do szpitala.

Wykrycie wielkiej afery celnej w Warszawie.

Aresztowanie 12 urzędników i 2 kupców.

WARSZAWA, 23. 3. (wl.) W Warszawie wykryto ostatnio wielką aferę celną. Rewidenci dyrekcji cel, w porozumieniu z kupcami pobierali od towarów, przywożonych z zagranicy, cła poniżej stawek. W aferę tę wmieszani są: główny rewident, Jasienowski, 11 urzędników dyrekcji ceł, oraz kupcy Turkieltaub i Czarny, którzy za łapówki, sięgające nieraz 50 tys. zł. skłaniali urzędników do popełniania przestępstw. Śledztwo trwa już od dłuższego czasu.

Oskarżony Jasienowski ukrywał się przez pewien czas na prowincji, wczoraj jednak, na skutek rozesłanych listów gończych, ujęty został w Brześciu n. Bugiem.

Kobieta lub koń za przystąpienie do kolektywu

Sowieckie sposoby rządzenia w Azji środkowej.

MOSKWA, 23. 3. Nadużycia przy kolektywizacji wsi w środkowej Azji musiały już przekroczyć wszelkie granice, skoro nawet „Izwiestja“ potępiają je, donosząc, iż nietylko dopuszczano się tam gwałtów i oszustw, lecz również przekupstwem starano się wciągnąć chłopów do kolektywów.

W wielu okręgach kolektywizacji dokonano bez wiedzy i zgody chłopów, w innych znowu za przystąpienie do kolektywu obiecywano kobietę za darmo, lub też konia.

Miljon złotych na odbudowę obszarów zniszczonych wojną.

WARSZAWA, 22. 3. (wl.) Ministerjum robót publicznych przeznaczyło dzisiaj miljon złotych dla 12 województw do natychmiastowego podziału pomiędzy ludność, poszkodowaną działaniami wojennemi.

Tajemnicze zniknięcie urodziwej biuralistki

W sidłach handlarzy żywym towarem.

BYDGOSZCZ, 23. 3. Policji udało się ustalić pewne szczegóły o urzędniczce kasy chorych w Bydgoszczy 21-letniej Marcie Szumińskiej, która wyszła jeszcze dnia 11 lutego rb. z domu do pracy i od tego czasu zaginął po niej wszelki ślad. Ustalono, iż dnia tego widziano ją w kawiarni Savoy, następnie zaś o godz. 10-ej wieczór w kawiarni Bristol w towarzystwie nieznanych ludzi, z którymi opuściła kawiarnię w 15 minut później.

Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, iż Szumińska, dziewczyna wybitnej urody, padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

Za naciśnięciem guzika w Genui

tysiące świateł w Australji.

RZYM, 23. 3. W wywiadzie dziennikarskim Marconi zapowiedział na środę 26 b. m. próbę swego epokowego wynalazku. Z yachtu swego, stojącego na kotwicy w Genui, zademonstruje on przesłanie energji elektrycznej na falach krótkich do Australji.

O oznaczonej godzinie Marconi naciśnie guzik w specjalnie wynalezionym przez siebie ostatnio aparacie, a równocześnie na wystawie elektrotechnicznej w Sydney zapłoną tysiące zainstalowanych tam lamp elektrycznych.

Wykrycie spisku komunistycznego w Bułgarji.

SOFJA, 23. 3. Władze bułgarskie wykryły spisek komunistyczny, obejmujący cały kraj.

W ciągu ostatnich dwu dni w samej tylko Sofji podczas obławy urządzonej na wielką skalę, aresztowano 316 komunistów.

Wśród nich jest 20 emigrantów bułgarskich, którzy po ogłoszeniu amnestji wrócili z Rosji sowieckiej i tu stanęli na czele spisku.

„Honorowy ślusarz”

RYGA, 23. 3. „Komunist“ donosi z Dniepropetrowska, że przybył tam b. poseł do sejmu polskiego Łańcucki. Z powodu przyjazdu Łańcuckiego komuniści miejscowi zwołali wiec, na którym przemawiał również Łańcucki o sytuacji międzynarodowej i akcji komunistycznej w państwach kapitalistycznych. Wiec nadał Łańcuckiemu godność honorowego ślusarza miasta Dniepropetrowska.

Górny Śląsk po dziewięciu latach wolności

20. III. 1921 — 20. III. 1930.

Ziemia śląska, powrócona do wspólnoty z Polską, stoi dzisiaj przy nas jako równa nietylko w napięciu i zrozumieniu wspólnych narodowych ideałów, ale także organicznie złączona i niezbędna dla całości i normalnego funkcjonowania polskiego organizmu gospodarczego, będącego dla niej niezbędnem dopełnieniem, jako naturalne miejsce ekspansji sił produkujących.

Te dziewięć lat wspólnego pożycia Polski z G. Śląskiem zadały kłam wieloletniej propagandzie naszych wrogów.

Pomimo, że ta propaganda niemiecka na G. Śląsku czyni wielkie wysiłki, ludność górnośląska trwa niezłomnie w przywiązaniu do Macierzy. Górnoślązacy widzą bowiem, że połączony z Polską Górny Śląsk z każdym rokiem znajduje nowe pomyślne dane do rozwoju swej kultury ducha, niemniej też pomyślne i płodne w skutkach warunki do rozwoju swego życia gospodarczego.

Miljony wywiezionych już ton węgla górnośląskiego zagranicę, zadecydowały o znaczeniu tego ośrodka węglowego. Liczne traktaty handlowe, które Polska zawarła i zawrze jeszcze z niektóremi państwami (n. p. z Rzeszą Niemiecką), przypieczętują dalszy rozwój dzielnicy górnośląskiej.

A jeżeli idzie o rozwój duchowy tej dzielnicy, niechaj świadczy o tem wzrastająca nieustannie liczba dzieci, mówiących tylko po polsku, a równocześnie coraz to nowe, liczne szkoły i zakłady naukowe polskie.

Nie zapominać trzeba i o tem, że G. Śląsk cieszy się szeroką autonomją, która, normując odrębności śląskie, w niczem nie utrudnia procesu jednoczenia.

Wierzyć też trzeba, że lud górnośląski i na przyszłość okaże się głuchy na podszepty wrogów i wraz z Polską iść będzie dalej ku słonecznym szlakom potęgi mocarstwowej i dobrobytu.

— — — — — — — — — — —

Od kilku lat cicho i prawie niespostrzeżenie mijają w Polsce rocznice plebiscytu na G. Śląsku, bądź co bądź rocznice wielkiego aktu dziejowego, który stał się dniem wyzwolenia tej prastarej dzielnicy piastowskiej. Prasa i społeczeństwo nie zwracają jakoś większej uwagi na zagadnienia, związane z utrzymaniem i rozwojem ziemi górnośląskiej.

Propaganda Górnego Śląska wśród naszego społeczeństwa, nigdy nie była zbyt wielka. Podczas kiedy idea morza polskiego ruszyła nareszcie z martwego punktu i znajduje w Polsce coraz to większe zrozumienie, to sprawie Górnego Śląska mało kto dzisiaj poświęca większą uwagę.

Dlatego też byłoby rzeczą wskazaną, aby na przyszłość dzień 20 marca każdego roku był dniem propagandy górnośląskiej, aby przynajmniej w tym jednym dniu w roku społeczeństwo polskie, a w szczególności młodzież szkolna zapoznała się z najważniejszemi zagadnieniami G. Śląska i z jego doniosłem znaczeniem dla dalszego rozwoju mocarstwowego Polski. Leży to w interesie zabezpieczenia egzystencji państwa i narodu naszego.

dko.

Ku pamięci nieśmiertelnego wodza.

W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki.

Po pierwszym i drugim rozbiorze Polski, kiedy wojska rosyjskie zalewają cały kraj i widmo utraty własnego niepodległego państwa stoje w całej swej grozie, — na niebie polskiem jaśnieje nagle wspaniałym blaskiem słońce wzniosłego przykładu — Tadeusz Kościuszko.

Dnia 24 marca 1794 r. na Rynku krakowskim dokonywa się historyczna chwila. Przyjąwszy zaszczyt na godność naczelnika, wobec nieprzeliczonych tłumów zaprzysięga Kościuszko oddanie się narodowi:

„Ja Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jej dla całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności użyję. Tak mi, Panie Boże, dopomóż i niewinna męko Syna Jego“.

Po tej chwili na zew Naczelnika stanęli w barwnym szeregu chłopi krakowscy i w boju pod Racławicami dokonali cudów waleczności.

Wysiłek ten części narodu, porwanego słowami Kościuszki na Rynku krakowskim, nie przywrócił coprawda wolności Polsce, ale uratował zato honor narodu polskiego. Słońce Racławic, które zamigotało na chwilę w kosach chłopskich, oświetliło jasno drogę narodu, który jeszcze niejednokrotnie porwał się do walki o wolność i niepodległość.

Tradycja Kościuszki w latach wielkiej wojny przypomniała światu o najgorętszych pragnieniach narodu polskiego. A kiedy Polska powstała słońce wielkich czynów Kościuszki rozgorzało w sercach wszystkich polaków jasnym płomieniem miłości i zjednoczenia.

Nafta w woj. kieleckiem.

Min. przemysłu i handlu prowadzi we wsi Wojcza, na terenie majątku p. Popiela, w pow. stopnickim, woj. kieleckiem, wiercenia w poszukiwaniu źródeł naftowych. Wiercenia te wykazały na głębokości około 200 metrów pewien zapas ropy w ilości około 3 cystern.

Obecnie poszukiwania te idą dalej, gdyż badania geologiczne wskazują, że na terenie tym istotnie może być większy rezerwuar nafty.

Wiercenia prowadzi z ramienia ministerjum przemysłu i handlu „Polmin“.

Smierć, śmierć, śmierć!

O następstwach spożywania spirytusu skażonego nowym sposobem.

Pragnąc uniemożliwić spożywanie spirytusu skażonego, dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego postanowiła wzmocnić skażenie spirytusu denaturowego przez dodanie nowych dwuch bardzo silnych substancyj chemicznych, które powodować będą skutki dla zdrowia bardzo groźne i objawiające się natychmiast po spożyciu.

Następstwa zatrucia po lekkomyślnem spożyciu spirytusu skażonego objawiają się paleniem w gardle, w przełyku i żołądku, bólami żołądka, nudnościami i wymiotami, osłabieniem serca, dusznością, sinicą, osłabieniem ogólnem zapaleniem pęcherza, a co najniebezpieczniejsze — spożycie spirytusu skażonego nowym sposobem spowodować może zaburzenia wzrokowe aż do zupełnej ślepoty. Objawy te nie zawsze wszystkie występują łącznie, częstokroć mają miejsce tylko objawy zaburzeń wzrokowych lub sercowych, które mogą trwać przez dłuższy okres czasu, zupełna zaś utrata wzroku, lub zdolności rozróżniania barw, może pozostać na stałe.

Domieszki, używane do skażania spirytusu nowym sposobem, są trzech rodzajów: a) jedne służą do nadania denaturatowi wstrętnego smaku i woni wywołując równocześnie wymioty, omdlenia, drżączkę i nieżyty błon śluzowych, b) drugie powodują bardzo silne czyszczenie z krwawieniem, trudności w oddychaniu, ucisk serca, zwolnienie tętna, utratę świadomości i zapad śmiertelny, c) trzecie wreszcie wywołują silne zapalenia żołądkowo - jelitowe a nawet powodują mocz krwawy, obrzęk płuc, ponadto u kobiet — poronienie.

Zbiorowe działanie wymienionych trzech domieszek potęguje współczynnik trujący.

Nowy sposób skażania spirytusu jest tak skomplikowany, że nawet zawiłe zabiegi laboratoryjne nie są w stanie usunąć niektórych składników jak np. olejów ketonowych. Stosowane przez ludność prymitywne metody odkażania spirytusu skażonego poprzednim sposobem, jak np. wysalanie, przepuszczanie przez węgiel drzewny lub cebulę, dystylowanie lub filtrowanie przez skórkę od chleba razowego, mogą tylko odbarwić nowy denaturat, natomiast odkazić go, czyli pozbawić właściwości trujących — nie są w stanie.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 24 Poniedziałek	Dziś: Marka Jutro: Zwiastowanie NMP. Wschód słońca: 5.29 Zachód „ 17.55

RADJO.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 24 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00 Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Upadek Rzymu i kultura starożytna“. 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Polska a Czechy i Węgry“. 1545. Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Lekcja języka franc. 17.45. Koncert popoł. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa roln. 19.25. Pogawędki techniczna 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton muz. 20.30. Transm. z Belgradu koncertu międzynarodowego. 22.00. Feljeton p. t. „Wędrówka lądów i mórz“, 22.15. Kom. meteor, polic., sport. 22.35 Kom. PAT. 23.00. Muzyka salon. z „Oazy“.

KATOWICE.

Poniedziałek, 24 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.15. Aud. szkl. z Warsz. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Nowości radjowe. 17.45. Muz. lekka z Warszawy. 18.45 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. „Serce za tamą“. 19.20. Intermezzo muzyczne. 19.30. Wiadomości z gramatyki jęz. polsk. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. strażactwa Śl. 20.05. Audycja popul. 20.30. Koncert międzynarodowy. 22.00 Feljeton z Warszawy. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Odczyt dla słuchaczów zagr. w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Dziewczę z barki“.

Teatr rewii „Arlekin“ „W maju!!! w maju!!!“.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Poniedziałek, dnia 24 marca o godzinie 19.30 **Tannhäuser**. Występ Kazimierza Czarneckiego.

Wtorek, dnia 25 marca o godzinie 19.30 **Cyganerja**. Występ Kazimierza Czarneckiego.

Ogólna.

(o) **Ulgi dla urzędników państwowych w Krynicy.** Departament służby zdrowia ministerjum spraw wewnętrznych, pragnąc ułatwić urzędnikom państwowym możność przeprowadzenia kuracji w Krynicy, wydał zarządzenie, uprawniające wszystkich urzędników i ich rodziny do korzystania z 50 proc. ulg zarówno mieszkaniowych, jak i kąpielowych w domu zdrojowym w Krynicy.

Zarząd restauracji w domu zdrojowym zgodził się ze swej strony na udzielenie urzędnikom państwowym zniżki w kosztach stołowania w wysokości 50 proc.

(o) **Połączenie komitetu floty narodowej z ligą morską i rzeczną.** W dniu 26 marca r. b. odbędzie się u marszałka sejmu posiedzenie plenarne komitetu floty narodowej. Na posiedzeniu tem, poza sprawami organizacyjnemi, omawiana będzie sprawa połączenia komitetu floty narodowej z ligą morską i rzeczną, oraz sprawy zmiany ustawy.

(o) **Oszuści zagraniczni.** Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej operuje firma pod nazwą „Niderlandische Boden Credit Bank“ w Amsterdamie. Firma ta pod pretekstem udzielania pożyczek, wyłudza od łatwowiernych osób, szukających tych pożyczek na budowę domów, zadatki a conto proponowanej pożyczki, przyczem te wydatki wynoszą dość znaczną sumę w dolarach i rzekomo mają służyć jako pokrycie wydatków na opłacenie taksatorów, wysyłanych z ramienia wspomnianego banku. Tranzakcja ta zazwyczaj jednak nie dochodzi do skutku, a wyłudzony uprzednio zadatek staje się własnością tego banku.

Z Kielc.

(k) **„Tydzień emigranta“ w woj. kieleckiem.** W kwietniu na całem terytorjum Rzplitej odbędzie się „tydzień emigranta“, zorganizowany przez centralne towarzystwo emigracyjne w Warszawie.

W najbliższych dniach odbędzie się w Kielcach organizacyjne zebranie komitetu, po ukonstytuowaniu się którego rozpocznie się opracowanie programu „tygodnia“.

Zaraz po ukonstytuowaniu się komitetu wojewódzkiego zawiążą się komitety powiatowe i miejskie.

Wznowienie działalności stow. kupców polskich w Dąbrowie.

Wybory nowego zarządu.

Z inicjatywy zjednoczenia stanu średniego w dniu wczorajszym, w sali magistratu w Dąbrowie, odbyło się nadzwyczajne zebranie miejscowego kupiectwa, celem wznowienia działalności od 3 lat nieczynnego oddziału stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie.

W zebraniu wzięło udział zgórą 70 osób. Przewodniczył obradom p. Bielecki, asesorowali pp. L. Winkiel i Wł. Machura, sekretarzował p. Lewicki.

Po odczytaniu protokułu z pierwszego organizacyjnego zebrania, dłuższy czas dyskutowano na temat ciężkiej obecnie sytuacji w kupiectwie. Następnie, po wypowiedzeniu swoich bolączek, wszyscy obecni na zebraniu wyrazili chęć należenia do nowopowstającego stowarzyszenia, wobec czego przystąpiono do rozpatrywania następnego punktu porządku, to jest ustalenia składek członkowskich.

Panowie Grzybowski i Lech proponowali, aby wysokość składek członkowskich ustalić stosownie do kategorji opłacanych patentów.

Ostatecznie, na wniosek p. Kickiego ustalono 4 kategorje opłacania składek, a mianowicie: pierwsza 5 zł., druga 4 zł., trzecia 3 zł. i czwarta 2 zł. A więc kategorja opłacanych patentów nie będzie brana pod uwagę.

Do zarządu zostali wybrani tajnem głosowaniem pp.: Trzęsimiech, Kicki, Wł. Machura, L. Winkiel, M. Fabrycy, St. Wilczyński i Mazurkiewicz, na zastępców pp. Bielecki, Grzybowski i Woźniak.

Do komisji rewizyjnej pp.: Paluchiewicz, Żurawiecki i Tarnowski.

W wolnych wnioskach p. Grzybowski poruszał sprawę opłacania magistratowi wysokich podatków za szyldy, odczytał rozporządzenie władz wojewódzkich o możności składania próśb do dn. 30 marca w sprawie umorzenia podatków do 1927 roku. Pozatem p. Grzybowski proponował, aby nowowybrany zarząd zwrócił się do magistratu z prośbą o zakazanie lub załatwienie w inny sposób sprawy handlu w czasie jarmarku na targowicy miejskiej, gdzie naprzykład bywa tak, że jakiś zamiejscowy handlarz za opłatą paru złotych ma prawo sprzedawać tam różne towary, czyniąc w ten sposób wielką krzywdę miejscowym kupcom.

W dyskusji zabierali głos pp.: Grzybowski, Lech, Trzęsimiech, Mroziewicz, Kicki, Urbańczyk i in.

Namiętne obrady ojców miasta w Zawierciu.

Straż ogniowa. — Place niezabudowane. — Wybory wiceprezydenta i ławnika.

Ostatnie zebranie ojców miasta, wywołało w mieście duże zainteresowanie, na porządku dziennym bowiem była sprawa wyboru wiceprezydenta i ławnika. Galerja była przepełniona, a radni stawili się w komplecie.

Prezydent Wolff w przemówieniu swem poświęcił specjalny ustęp działaczom miejscowym, szumnie reklamującym własne zasługi i zwrócił uwagę radzieckiej większości, że źle przysłużyła się miastu, nie pilnując poprzedniego zarządu miasta, który zostawił zabagnione finanse i 1.100.000 zł. deficytu.

Namiętną dyskusję wywołała sprawa nadmiernego oszacowania placów niezabudowanych.

Właściciele nieruchomości wnieśli obszerny memorjał w tej kwestji, protestując gorąco przeciwko krzywdzącemu wymiarowi szacunkowemu.

Aliści okazało się, że w skład komisji szacunkowej wchodzili: wiceprezes stow. właścicieli nieruchomości p. O. Jagiellak i członek tegoż stowarzyszenia, p. Rok.

Zatem memorjał obliczony był jeno na efekt, skoro członkowie stowarzyszenia sami dokonywali szacunku placów.

Po gwałtownych wyjaśnieniach rada postanowiła dokooptować do komisji 2 członków i jeszcze raz zbadać wniesione rekursy (300 sztuk!)

Z kolei radny Masłoński (PPS.) interpelował zarząd miasta w sprawie straży ogniowej miejskiej, gdyż jak oświadczył, po mieście kursują pogłoski o wielkich pensjach komendanta i personelu.

Prezydent Wolff wyjaśnił, że magistrat oddał do dyspozycji straży beczkowóz i kupił węże do sikawki, pozatem innych kosztów miasto nie ponosi.

Oczekiwane z napięciem wybory wiceprezydenta nie dały wyniku. Kandydat na to stanowisko, p. Cichomski otrzymał tylko 13 głosów, t. j. jeden mniej niż było potrzeba do wyboru.

Świadczy to i tak o dużej popularności p. Cichomskiego, jeśli się weźmie pod uwagę zaciękłą agitację pewnych sfer przeciwko jego wyborowi.

Ławnikiem wybrano, p. G. Bornstejna, usuniętego z tego stanowiska w poprzedniem zarządzie przez województwo.

Przeciwko temu wyborowi zaprotestowali radni PPS. i opuścili salę.

Zbiórka na flotę narodową.

Jak pracownicy fabryki Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu uczcili dzień imienin marsz. Piłsudskiego.

Grono pracowników firmy polskie zakłady Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu zorganizowało dn. 19 b. m. akademję na cześć marszałka Piłsudskiego.

Po krótkiem przemówieniu inicjatorki obchodu p. Jadwigi Radwan - Kużelewskiej, zebrani postanowili przesłać depeszę do marszałka, następującej treści:

„Grupa pracowników firmy Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu przesyła wodzowi narodu — w dniu jego imienin — najgłębsze wyrazy czci i uwielbienia oraz życzenia długich lat owocnej pracy dla całego kraju. Wyrażamy jednocześnie nadzieję, że marszałek stanie na czele rządu i zobowiązujemy się nieść mu wszelką pomoc w pracy".

Depesza podpisana została przez 41 osób.

Po odśpiewaniu „Pierwszej brygady" zebrani wznieśli okrzyk na cześć marszałka, poczem odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła".

Poza tem większość pracowników firmy Babcock - Zieleniewski podpisała się na poniżej podanej deklaracji:

„Dla uczczenia imienin marszałka Piłsudskiego, ci współpracownicy firmy Babcock - Zieleniewski, którzy zawsze wierzyli w konstruktywną pracę marszałka dla ugruntowania mocarstwowej potęgi Polski i ci, których bieg historycznych wypadków ostatnich lat przekonał, iż praca marszałka zawsze tylko dąży w kierunku dobra wszystkich obywateli naszego kraju, deklarują jednorazową lub miesięczną składkę na flotę narodową, której zadaniem jest obrona naszych praw do Bałtyku".

Na powyższy cel złożono jednorazowo zł. 276 oraz zadeklarowano miesięczną składkę w ogólnej sumie zł. 9. 50.

Pieniądze zostaną przekazane do komitetu floty narodowej w Warszawie dn. 1-go kwietnia r. b.

Inicjatorka obchodu ku czci marszałka i zbiórki na rzecz floty narodowej:

Jadwiga Radwan - Kużelewska.

(k) **Ujęcie rabusia.** W sprawie obrabowania Prajsa Joska w pow. stopnickim przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż sprawcą rabunku był niejaki Kasprzyk Wincenty, zam. we wsi Hotelek, gm. Busko, pow. stopnickiego, którego ujęto w czasie puszczania w obieg jednego ze zrabowanych Prajsowi weksli.

(k) **Przywłaszczenie.** Firma „Gustaw Kremler" w Krakowie. zawiadomiła policję, że niejaki Wolszczak Władysław, zam. w Kielcach, przy ul. Niskiej 23, w grudniu 1929 r. przywłaszczył sobie dwie maszyny do pisania, wartości 1420 zł. Maszyny te Wolszczak otrzymał z firmy, celem sprzedaży, lecz zastawił je i uzyskane z tego pieniądze obrócił na swoją korzyść.

(k) **Wykrycie kradzieży.** W sprawie kradzieży wyrobów tytoniowych i kart do gry na szkodę Rajzmana Chila, przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż kradzieży tej dokonali: Wincenty Sepioł, zawodowy złodziej, zam. w Domaszowicach, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego i Drezno Józef, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej Nr. 12. których ujęto i przekazano sędziemu śledczemu.

Karambol autobusowy w Czeladzi.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych na ul. Milowickiej w Czeladzi przy mijaniu, zderzyły się dwa autobusy, należące do dwuch spółek, Heintzego i Zielińskiego.

Jedna z pasażerek, rzucona na przód wozu wybiła sobie ząb. Pozatem reszta jadących wyszła z karambolu bez szwanku.

W autobusach powylatywały szyby. Przyczyną spotkania było podobno wadliwe funkcjonowanie kierownicy w autobusie Zielińskiego, wskutek czego szofer nie mógł wyminąć wozu, jadącego z przeciwnej strony.

(k) **Kradzież materjałów wybuchowych.** W nocy z 20 na 21 b. m. z magazynu plutonu pionierów 4 p. p. leg. w Kielcach skradziono 65 sztuk spłonek, pół kg. ekrazytu, 1 ładunek pirokseliny i lont. Kradzieży tej dokonał były szeregowiec tegoż plutonu Sarnecki Józef, lat 24, zam. w Łagowie, pow. opatowskiego, który część tych materjałów schował u ojca swego w Łagowie, a część wręczył zarządzającemu kopalnią rudy ołowianej Nawrockiemu Leonowi ly odnaleziono i zwrócono wojskowości. również w Łagcwie. Wszystkie materja

HRABIA MONTE CHRISTO.

245.

— A więc na ubogich?

— Tak.

— Czuję się jednak w obowiązku poinformować pana iż prawo nie pozwala na wydziedziczanie całkowite syna. Zapiszesz przeto tylko część majątku na ubogich?

Oczy starca pozostały nieruchome.

— Cały więc majątek pragniesz zapisać na ubogich?

— Tak.

— Lecz w takim razie testament będzie łatwy do zwalenia.

— Nie.

— Mój ojciec zna mnie dobrze— powiedział wtedy de Villefort — i wie, że jego wola świętą pozostanie dla mnie. Wie, on ponadto, iż jako prokurator królewski nie mogę występować przeciwko ubogim.

Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem tryumfu.

— Do rozporządzeń mego ojca mieszać się nie będę — dodał jeszcze pan de Villefort — niech jego majątek idzie na szpitale. Na jego kaprysy wszelako nie myślę zwracać uwagi i postąpię tak, jak mi sumienie nakazuje.

Po wypowiedzeniu słów tych, pan prokurator królewski opuścił wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notarjusza Deschampsa.

ROZDZIAŁ XIII.

Telegraf.

Gdy państwo de Villefort wrócili do swych apartamentów, służba zawiadomiła ich, iż przed chwilą właśnie przybył hrabia Monte Christo z wizytą i że oczekuje w salonie.

Pani de Villefort, czując się bardzo wzruszoną, nie chciała wyjść od razu do gościa i udała się na chwilę do swej sypialni, natomiast prokurator królewski, ufając w swe siły poszedł natychmiast po przybyłego.

Aczkolwiek był panem swych wzruszeń i umiał układać swą twarz zależnie od okoliczności, nie zdołał jednak w tak krótkim czasie rozpędzić chmur ze swego czoła; to też hrabia, rozpromieniony i wesoły, dostrzegł je odrazu, od pierwszego spojrzenia.

— Co panu jest, panie de Villefort? — zapytał Monte Christo, po ceremonjalnem powitaniu — przybyłem może w nieodpowiedniej chwili, może pan referował właśnie jakieś doniosłego znaczenia oskarżenie?

Villefort złożył usta do uśmiechu.

— Nie, panie hrabio, w całem zdarzeniu, które przed chwilą w mym domu się rozegrało, ja jeden pono jestem ofiarą, ja to przegram sprawę, co jest tym przykrzejsze, iż prosty upór, a nawet poprostu głupstwo, wyrok na mnie wydało.

— Co to ma znaczyć? — zapytał Monte Christo z zainteresowaniem — czyżby istotnie miało spotkać pana jakieś nieszczęście?

— Nie warto nawet mówić o tym — odpowiedział de Villefort ze spokojem, w którem jednak gorycz przebijała — fakt drobny, jedno nic. Po prostu — niewielka strata pieniędzy.

— Jeżeli tak, to, istotnie, strata materjalna musi być dla człowieka tego pokroju co pan, bez znaczenia— odpowiedział Monte Christo. Cóż to znaczy — strata pieniędzy, dla pana, który posiadasz tak znakomity majątek i umysł nietylko głębin pełen, ale i tak wzniosły!?

— To też nie strata pieniędzy mnie poruszyła — dał de Villefort wyjaśnienie — aczkolwiek, bądź co bądź, 900.000 franków są sumą nie do pogardzenia, więcej mnie boli natomiast niesprawiedliwość, czy fatalność, bo nie wiem nawet, jak nazwać tę potęgę, która mi ciosy wymierza, rani i obraca w niwecz me nadzieje, jak w tym wypadku — wpłynąć chce na przyszłość mej córki. W istocie rzeczy jednak, jestto przedewszystkiem kaprys zdziecinniałego starca.

— Więc to pan Noirtier jest sprawcą tego smutku!... Ależ, o ile mnie pamięć nie myli, mówił mi pan przecież, iż jest on paraliżem tknięty?

— Tak, zapewne, nie porusza się, mówić nawet nie może, lecz mimo to myśli, ma swą wolę i aczkolwiek — w zupełności bezwładny — działa. Przed chwilą właśnie wróciłem od niego, dyktuje on teraz notarjuszowi swój testament.

— Jakto?... Przemówił więc chyba?...

—Wcale nie, co nie przeszkadza, że wyraża swą wolę.

— Jakim więc dziać się to może sposobem?

— Mój ojciec wyraża swe myśli za pośrednictwem oczu, które żyć nie przestały i jest zdolen temi oczami — zabijać nawet.

— Mój przyjacielu — odezwała się pani de Villefort, wchodząc do salonu — zdaje mi się, że na to zło zbyt wielkiemi patrzysz oczyma.

— Pozwoli się pani powitać — przemówił hrabia, z głębokim ukłonem.

Pani de Villefort odkłoniła się gościowi z wdzięcznym uśmiechem.

c. d. n.

Z Zagłębia.

O ODDZIAŁ POCZTOWY W DZIELNICY SIELECKIEJ w Sosnowcu.

Sprawa utworzenia oddziału pocztowego w dzielnicy sieleckiej od dawna już jest przedmiotem narad, konferencyj, projektów i t. d. Jakoś jednak nie może ruszyć z miejsca i mieszkańcy Katarzyny, Środuli, Kuźnicy, całego Sielca i dzielnicy Deichsla po staremu muszą sprawy załatwiać w urzędzie pocztowym w Sosnowcu.

Obecnie, jak się dowiadujemy, magistratowi zlecono wyszukanie lokalu na pomieszczenie oddziału.

Należałoby więc sprawę tę przyspieszyć i uruchomić wreszcie oddział pocztowy w dzielnicy sieleckiej.

Oczywiście musi on się znajdować w takim punkcie, aby był dogodny dla wymienionych wyżej dzielnic, t. j. w samem centrum Sielca.

Miejmy więc nadzieję, że może magistrat w najbliższym czasie postara się o lokal, co przyczyni się niewątpliwie do szybszego otwarcia oddziału pocztowego.

ZAWODY PIESZE w DĄBROWIE

W związku z obchodem imienin marszałka Piłsudskiego w Dąbrowie, w dniu wczorajszym na ulicach miasta odbyły się wyścigi piesze, do których stanęło 14 zawodników i 5 zawodniczek.

Trasa dla zawodniczek obejmowała 600 mtr., dla zawodników 900 mtr.

Z zawodników pierwszy do mety przybiegł w czasie 2 m. 30 sek. p. Bolesław Karch, członek oddziału związku strzeleckiego w Czeladzi, otrzymując, jako nagrodę bronzową statuetkę, wyobrażającą polskiego żołnierza w biegu. Drugim zwycięzcą był p. R. Parzniewski, członek koła sportowego „Strzała" w Sosnowcu, trzecim p. W. Nikodem, klub sportowy „Solvay" w Grodźcu i czwartym p. F. Lech, słuchacz szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie. Nagrody — pamiątkowe dyplomy.

W zawodach żeńskich pierwszą nagrodę otrzymała p. Apolonja Zemełkówna, zdobywając nagrodę — medal z podobizną marsz. Piłsudskiego i drugą nagrodę otrzymała p. Kazimiera Chałupczakówna (niestowarzyszona).

Do zawodników przemawiał prez. dr. Z. Madeyski.

Na zakończenie odbyła się wspólna pamiątkowa fotografja.

Niezgodne obozy. Walka o wpływy wśród mas robotniczych na terenie Olkusza i Wolbromia, jaką prowadzą od pewnego czasu dwa zwalczające się obozy P. P. S C. K. W. i dawna frakcja rewolucyjna, nie zna chyba granic. Walka nietylko papierowa, ale i rękoczynna, na ulicy, wobec setek przyglądających się widzów.

Przed kilkoma dniami, sekretarjat okręgowy centr. zw. metal. w Sosnowcu wydał odezwy (ulotki), oświetlając robotę P. P. S. C. K. W. na terenie Olkusza i Wolbromia, w słowach soczystych i niegrzeszących przyzwoitemi wyrażeniami. W odpowiedzi P. P. S. C. K. W. na zebraniach swoich w domu robotniczym w Olkuszu pod adresem swoich przeciwników odwzajemniła się nie mniej doborowemi słówkami. I trwa ta wspólna walka, polegająca na obrzygiwaniu się błotem w obliczu robotnika i jego nędzy.

Dochodzi do tego, że usuwa się przemocą ludzi innej partji z pracy, jak to miało miejsce w tych dniach w Wolbromiu, nie bacząc na opłakane później konsekwencje.

Ambicja partji ma tu widocznie większe znaczenie, aniżeli dobro robotnika.

Uroczystości ku czci marszałka Piłsudskiego w Ząbkowicach.

Urządzona poraz pierwszy w Ząbkowicach w dniu 19 bm. akademja ku czci marszałka Piłsudskiego wypadła imponująco. Zorganizowany w tym celu komitet nie szczędził starań i zabiegów, w celu osiągnięcia zamierzonego celu. Wieczorem 18 bm. orkiestra kolejowa odegrała capstrzyk przed dworcem kolejowym i przeszła w pochodzie od stacji do drzewa wolności. W dniu 19 bm. dzieci szkolne przy dźwiękach orkiestry kolejowej udały się na nabożeństwo do kościoła. Liczne rzesze publiczności brały udział w pochodzie i nabożeństwie. Po nabożeństwie pochód udał się do domu ludowego, gdzie odbył się uroczysty poranek. Poranek rozpoczął się prelekcją, nawiązaną do osoby marszałka Piłsudskiego. Po prelekcji chór szkolny pod batutą profesora śpiewu i muzyki p. Lenarcika odśpiewał marsz I brygady. W dalszej części uroczystości chór szkolny wykonał na 4 głosy szereg utworów układu prof. Lenarcika, mianowicie. „Pieśń o rozmarynie", „Piosnkę o Belinie", „Polonez", „Heniu moja", marsz i tp. W przerwach dzieci szkolne deklamowały wiersze okolicznościowe. Na zakończenie poranku chór szzkolny odśpiewał hymn narodowy. Chór szkolny wywiązał się znakomicie ze swego zadania. Szczególnie piękną harmonją odznaczały się piosenki legjonowe, w układzie prof. Lenarcika. Organizacja chóru jest nadzwyczaj sprężysta i dzięki niezmordowanej pracy prof. Lenarcika zespół śpiewaczy uczynił wielki krok naprzód. Jest pewne, że placówka ta osiągnie jeszcze wyższy stopień do rozwoju.

Zgromadzona publiczność odniosła b. miłe wrażenie, wykonawców nagradzano rzęsistemi oklaskami i zmuszano do bisów.

Dopełnieniem uroczystości dnia tego była akademja wieczorowa. Prelekcję wygłosił dyrektor seminarjum męskiego w Dąbrowie p. Zięba. Następnie orkiestra kolejowa odegrała I brygadę.

Atrakcją akademji była deklamacja małego Zbysia Kowarskiego, który śmiało i z prostotą wypowiedział okolicznościowy wierszyk.

W przerwach przygrywała dobrze zgrana orkiestra pracowników kolejowych. Zakończeniem uroczystości była sztuka legjonowa w 3-ch aktach „Jego kapralska mość" B. Orwicza, odegrana przez sekcję sceniczną towarzystwa sportowego w Ząbkowicach, pod kierunkiem reżysera p. Wanackiego. Pan Wanacki trafnie zrozumiał intencję autora, wskutek czego sztuka wypadła b. dobrze. Występy sportowców na scenie wywoływały huragany śmiechu. Na pierwszy plan z wykonawców wysunęli się pp. Spałkowska, Fijołkówna, maleńka Hania Staroniówna, oraz pp. Wanacki, Cebo, Skorek, Faflus, Rykała, Marcinkowski i Lewandowski. Sportowcy grali wprost artystycznie. Wykonawców darzono hucznemi oklaskami.

Całość wypadła znakomicie. Sala była przepełniona publicznością, która wyniosła b. miłe i dodatnie wrażenie.

W. B.

Troski Klimontowa.

Korespondencja „Expresu Zagłębia".

Grunt (nieużytki) z t. zw. serwitutów będący w posiadaniu wsi Klimontów. w roku 1926 został podzielony pomiędzy miejscowych włościan.

Z podzielonego obszaru każdej osadzie przypadło około trzech morgów. Na tym podziale najgorzej wyszło tych 13 osad, które otrzymały działki w obrębie kolei dęblińskiej i kolei zakł. przem. towarzystwa sosnowieckiego, obok kopalni „Upadowa".

Do wymienionych 13 działek, na których w szybkiem tempie rozbudowuje się nowa kolonja, niema dojazdu. gdyż wytyczona droga przez geometrę pod mostem kolejowym tow. sosnowieckiego, jest przez kopalnię Klimontów zagrodzona. Jeżeli ktoś tamtędy chce dostać się na własny kawałek ziemi, zmuszony jest chodzić na kopalnię, by mu w drodze łaski barjerę otworzono, pomimo, że most ten w tym celu został zbudowany i znajduje się na serwitutach wsi Klimontów, za które nie było żadnej zamiany i nikt z żyjących obywateli - włościan nie pamięta, by wieś otrzymała jakie wynagrodzenie, wszelkie zaś uchwały gromady w tej sprawie — w księdze uchwał są zniszczone.

W sprawie tej w listopadzie ubiegłego roku przez wieś Klimontów wysłana była delegacja do towarzystwa sosnowieckiego w celu wyjaśnienia tej kwestji, lecz dotychczas tow. sosnowieckie nie raczyło dać gromadzie żadnej odpowiedzi i czyni w dalszym ciągu bezprawne trudności obywatelom Klimontowa.

Wobec takich stosunków posiadacze wymienionych gruntów nie mogą zgodzić się na zatwierdzenie planów podziału serwitutów, dopóki towarzystwo sosnowieckie sprawy tej nie wyjaśni i nie usunie barjery pod mostem kolejowym, gdzie musi być droga dla wolnego przejazdu.

W. Gęborek.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, zawiadamia, że z powodu niedojścia do skutku, z braku licytantów, wyznaczonej pierwotnie na dzień 19 marca 1930 r., licytacji nieruchomości, położonej w Sosnowcu, przy ulicy Kaliskiej róg Narutowicza, oznaczonej repert. hipot. Nr. 1750, wymieniona nieruchomość, z powodu zaległości w ratach, wystawioną została na sprzedaż przymusową, przez licytację powtórną, czyli ostateczną, której dopełni Notarjusz Jan Dreszer w dniu 3 czerwca 1930 r. w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, o godzinie 10 rano.

Powyższa nieruchomość jest obciążona nominalną pożyczką T-wa, w sumie 36000 złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, z doliczeniem zaległych rat, kar od nich i poniesionych przez Dyrekcję kosztów egzekucyjnych, co wyniesie razem sumę 41023 złotych 65 gr., prócz kosztów jakie jeszcze wynikną.

Wadjum do licytacji określonem zostało na 4124 złote.

Nowonabywca obowiązanym będzie spełnić warunki licytacyjne, które wraz ze zbiorem odnośnych objaśnień, zostały złożone do księgi hipotecznej rzeczonej nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym, jak i w Dyrekcji Towarzystwa, jak niemniej obowiązanym będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczającą zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy Hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

Piotrków, dnia 20 marca 1930 r.

Obchód imienin marszałka Piłsudskiego w Psarach. Pobudka strażacka była zapowiedzią do rozpoczęcia uroczystości obchodowych. Na placu remizy strażackiej uszykował się pochód i ruszył przy dźwiękach orkiestry do świetlicy, gdzie został przyjęty przez komitet z kier. oświaty pozaszkolnej na czele.

O g. 6 wiecz. rozpoczęła się uroczysta akademja ku czci marszałka. Program akademji został wykonany przez zespoły muzyczno - wokalne miejscowych organizacyj kulturalno - oświatowych, chór dzieci szkoły powsz. Ponadto na program złożyły się okolicznościowe przemówienia, deklamacje i inscenizacja.

Pomimo niepogody, na akademję przybyła tak znaczna ilość osób, że szerokie i gościnne ściany świetlicy nie mogły ich pomieścić. Po skończonej akademji członkowie świetlicy i k. mł. w. pozostali na sali do godz. 10, spędzając wieczór na gawędach, śpiewie i zabawach towarzyskich. Całość obchodu wypadła niezwykle pięknie i uroczyście.

Z cetralnej targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 17 do 21 b. m. spędzono na targi: buhai 105, wołów 20, krów 715, jałówek 112, cieląt 146, nierogacizny 1910. Ogółem 3133 zwierzęta.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.13 do 1.60 zł., woły od 1.15 do 1,55 zł., krowy od 1.10 do 1.52 zł., jałówki od 1.10 do 1.52 zł., nierogaciznę od 2.55 do 2.60 zł.

Targ ożywiony, tendencja stała.

Humor.

DOMYŚLIŁ SIĘ.

— To nieprawda, co mówią, jakoby nie można się odzwyczaić od palenia i picia. Ja naprzykład za młodu nie odmawiałem sobie ani wypitki, ani papierosów. Ale teraz minęło już dwadzieścia pięć lat od chwili gdy zarzuciłem zupełnie palenie i picie.

— W takim razie proszę przyjąć serdeczne gratulacje z okazji srebrnego wesela.

ZNAWCA.

— Mój ojciec jest w teatrze. Czy pan nie widział go wczoraj jako „Cyrulika"?

— Nie, z fryzjerami teatralnymi się nie stykam.

Wydawca: Helena Mansiorska

Druk. Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 4.94